

PAPIESKA RADA DS. RODZINY

RODZINA SZKOŁĄ WARTOŚCI LUDZKICH I CHRZEŚCIJAŃSKICH¹

Katechezy przygotowawcze do VI Światowego Spotkania Rodzin
Meksyk, 16-18 stycznia 2009 r.

STRUKTURA KAŻDEGO SPOTKANIA:

- A. Śpiew
- B. Modlitwa *Ojcze nasz*
- C. Czytanie z Pisma Świętego
- D. Z nauczania Kościoła
- E. Refleksja prowadzącego
- F. Dialog
- G. Postanowienia
- H. Wspólna modlitwa
- I. Modlitwa za rodzinę
- J. Śpiew

¹ Tytuł oryginału: PONTIFICIO CONSIGLIO PER LA FAMILIA, *La familia, formatrice ai valori umani e cristiani. Catechesi preparatorie per il VI Incontro Mondiale delle Famiglie*, Città del Vaticano 2008. © Tekst włoski: Libreria Editrice Vaticana, Città del Vaticano 2008. Tłumaczenie z oryginału włoskiego, na zlecenie Komisji Episkopatu Polski ds. Rodziny, o. KAZIMIERZ LUBOWICKI OMI. Tekst polski zatwierdził BP STANISŁAW STEFANEK TCHR, członek Prezydium Papieskiej Rady Rodziny, wiceprzewodniczący Rady Episkopatu Polski ds. Rodziny, Łomża, 26 VIII 2008 r.

Pierwsza katecheza RODZINA PIERWSZĄ SZKOŁĄ WIARY

C. Czytanie z Pisma Świętego: Dz 16,22-34

D. Z nauczania Kościoła

1. Wołą Boga jest, aby wszyscy ludzkie poznali i przyjęli Jego zbawczy plan objawiony i zrealizowany w Jezusie Chrystusie (zob. 1 Tm 1,15-16). Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał Bóg do naszych ojców (zob. Hbr 1,1; cały Stary Testament). Gdy nadeszła pełnia czasów (zob. Gal. 4,4) Bóg przemówił do nas w sposób pełny i ostateczny w Chrystusie i przez Chrystusa (Hbr 1,2-4): Bóg Ojciec nie ma *innego* Słowa dla nas, ponieważ objawił nam *jedyne* i *ostateczne* Słowo w Chrystusie.

2. Kościół otrzymał mandat, aby wszystkim ludziom zwiastować tę wielką nowinę: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody chrzcząc je w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego” (Mt 28,19). Apostołowie w taki sposób rozumieli ten mandat i realizowali go od dnia Pięćdziesiątnicy, głosząc w Jerozolimie (Dz 1-5) i całemu znanemu wówczas światu (zob. Dz i Listy) Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia.

3. Rodzina chrześcijańska, Kościół domowy, uczestniczy w tej misji. Co więcej, jak świadczą o tym Listy św. Pawła oraz późniejsza praktyka, to dzieci oraz pozostali członkowie każdej rodziny są *pierwszymi* i *głównymi* adresatami jej misjonarskiego przepowiadania. W taki sposób przeżywali to święci małżonkowie oraz rodzice chrześcijańscy wszystkich czasów (ojciec św. Teresy od Jezusa, rodzice św. Teresy od Dzieciątka Jezus oraz wielu innych rodziców aż po dzień dzisiejszy). Biorąc pod uwagę *bardzo pozytywne doświadczenie* Kościoła w chrześcijańskim społeczeństwie Europy, gdy chodzi o realizowanie przez rodzinę jej misji wychowywania własnych dzieci, ale również w świetle poważnych konsekwencji negatywnych, jakie zauważamy dzisiaj z powodu zaniechania bądź zaniedbania przez rodzinę tej misji, jest konieczne, aby rodzina znów stała się pierwszą szkołą wiary w tych narodach – dzisiaj *de facto* niestety już nie chrześcijańskich – w których powraca się do wiary i w których zakłada się Kościół. Główne apostołstwo ewangelizacyjne rodzice muszą prowadzić w ich własnej rodzinie. Byłoby bowiem wielkim nieporządkiem i antyświadcstwem pretendować do ewangelizowania innych a równocześnie zaniedbywać ewangelizowanie tych, którzy są nam najbliżsi. Rodzice przekazują wiarę swym dzieciom poprzez świadectwo życia chrześcijańskiego oraz słowa.

4. *W centrum* tego wychowania w wierze musi stać radosne i pełne entuzjazmu zwiastowanie Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał za nasze grzechy. *Z tym centralnym orędziem są ściśle związane* prawdy zawarte w Credo, oraz prawdy dotyczące sakramentów i przykazań Bożych. *Integralną* część wychowania w wierze stanowią cnoty ludzkie i chrześcijańskie. Biorąc pod uwagę słabą znajomość wiary i słabe jej praktykowanie przez rodziców, niemalże nigdy nie można dzisiaj zakładać i zaniedbywać tych podstaw również w tzw. krajach „chrześcijańskich” i nawet wtedy, gdy rodzice proszą o sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego dla swoich dzieci.

Druga katecheza

RODZINA SZKOŁĄ PRAWDY O CZŁOWIEKU: O MAŁŻEŃSTWIE I RODZINIE

C. Czytanie z Pisma Świętego: Rdz 1,26-28

D. Z nauczania Kościoła

1. Podstawowym problemem, jakiemu rodzina musi dzisiaj stawić czoła w chrześcijańskim wychowaniu dzieci nie jest problem religijny lecz antropologiczny: radykalny relatywizm etyczno-filozoficzny według którego nie istnieje obiektywna prawda o człowieku, a w konsekwencji również o małżeństwie i rodzinie. Twierdzi się nawet, że sama różnica płci, jaka z przyczyn biologicznych zachodzi między mężczyzną a kobietą, nie bazuje na naturze lecz jest zwyczajnym wytworem kultury, o której każdy może decydować według własnych koncepcji. W ten sposób neguje się i niszczy same podstawy istnienia instytucji małżeństwa i rodziny.

2. Relatywizm utrzymuje również, że nie istnieje Bóg ani możliwość poznania Boga (ateizm i agnostycyzm), oraz że nie istnieją normy etyczne ani trwałe wartości. Jedyną prawdą byłaby ta ustalana w głosowaniu przez większość parlamentarną.

3. Wobec tej głęboko zakorzenionej i wywierającej silny wpływ rzeczywistości, rodzina ma obowiązek (a nikt jej w tym nie wyreżyzy) przekazywać swoim dzieciom prawdę o człowieku. Jak w pierwszych wiekach tak również dzisiaj, fundamentalne znaczenie ma to, aby poznać i zrozumieć pierwsze stronicie Księgi Rodzaju, a mianowicie, że istnieje Bóg osobowy i dobry, który stworzył mężczyznę i kobietę jako osoby równe godnością lecz różniące się a zarazem komplementarne między sobą, i który dał im misję rodzenia dzieci poprzez nierozzerwalne zjednoczenie obojga w „jednym ciele” (małżeństwo). Teksty, które opowiadają o stworzeniu człowieka pokazują jasno, że para jaką tworzy mężczyzna i kobieta jest zgodnie z planem Bożym podstawowym obrazem komunii osób, dla której Ewa została stworzona jako ta, która w swej odrębności dopełnia Adama (zob. Rdz 2,18), który tworzy z nią „jedno ciało” (Rdz 2,24) Równocześnie oboje mają misję rodzenia, która czyni ich współpracownikami Stwórcy (Rdz 1,28).

4. Ta prawda o człowieku i małżeństwie jest dostępna również dla prawego umysłu ludzkiego. W rzeczywistości bowiem wszystkie kultury potwierdzają w swoich zwyczajach i prawach iż małżeństwo polega wyłącznie na komunii między jednym mężczyzną a jedną kobietą, chociaż czasami dopuszczają poligamię. Zjednoczenie między osobami tej samej płci są zawsze uważane za obce małżeństwu.

5. Święty Paweł mówi o tym wszystkim bardzo ostro w swoim Liście do Rzymian, ukazując sytuację pogańskiego życia w swojej epoce oraz nieporządek moralny, w który popadł człowiek nie uznając w praktyce swego życia Boga, którego poznał już rozumem (zob. Rz 1,18-32). Te stronicie Nowego Testamentu muszą być dobrze zrozumiane dzisiaj przez rodzinę, aby nie budowała swojej działalności wychowawczej na piasku. Ignorowanie Boga prowadzi również do zaciemnienia prawdy o człowieku.

6. Ojcowie Kościoła bardzo obficie wypowiadają się na ten temat i dają dobry przykład postępowania, gdyż musieli drobiazgowo tłumaczyć istnienie Boga stwarzającego i troszczącego się w swej Opatrzności, który jako coś dobrego stworzył świat, człowieka i małżeństwo, oraz zwalczać nieporządek moralny pogaństwa, który uderzał w rzeczywistość małżeństwa i rodziny.

Trzecia katecheza
RODZINA SZKOŁĄ GODNOŚCI I SZACUNKU
DLA KAŻDEJ OSOBY LUDZKIEJ

C. Czytanie z Pisma Świętego: J 9,1-11

D. Z nauczania Kościoła

1. Kościół widzi w człowieku – w każdym człowieku – żywy obraz samego Boga. Obraz, który znajduje – lecz musi odnajdować wciąż coraz głębiej – swoją pełną rację istnienia w misterium Chrystusa. Chrystus objawia nam prawdę o Bogu. Jednak równocześnie objawia również człowieka człowiekowi. Ten człowiek otrzymał od Boga nieporównywalną, a zarazem niezaprzeczną godność, gdyż został stworzony na Jego obraz i podobieństwo oraz przeznaczony, aby był przybranym dzieckiem Bożym. Chrystus poprzez swoje wcielenie zjednoczył się w pewien sposób z każdym człowiekiem.

2. Będąc stworzonym na obraz Boga, człowiek posiada godność osoby: nie jest jedynie czymś, lecz kimś. Jest zdolny poznać samego siebie, dobrowolnie uczynić się darem i wchodzić w komunie z innymi osobami. Tę relację z Bogiem można ignorować, można o niej zapomnieć albo odepchnąć, ale w żaden sposób nie można jej wyeliminować, gdyż osoba ludzka jest bytem osobowym stworzonym przez Boga, aby wchodzić z Nim w relację i żyć z Nim.

3. Mężczyzna i kobieta posiadają taką samą godność, ponieważ oboje stanowią obraz Boga, a także ponieważ realizują się najgłębiej poprzez bezinteresowny dar z samych siebie. Kobieta stanowi dopełnienie mężczyzny, a mężczyzna stanowi dopełnienie kobiety. Kobieta i mężczyzna dopełniają się nawzajem nie tylko z punktu widzenia fizycznego bądź psychicznego, lecz również ontycznego. Jedynie bowiem dzięki temu, co „męskie” i temu, co „kobiecy” realizuje się w pełni to, co „ludzkie”. To „jedność dwojga” jest tym, co pozwala każdemu doświadczać relacji międzyosobowej i wzajemnej. Jedynie tej „jedności dwojga” Bóg powierza obowiązek rodzenia i życie ludzkie.

4. Cały świat został stworzony dla człowieka. Natomiast człowiek został stworzony i umiłowany ze względu na niego samego. Człowiek istnieje jako byt jedyny i niepowtarzalny. Jest bytem myślącym i świadomym, zdolnym do refleksji nad samym sobą, a dzięki temu mającym świadomość samego siebie oraz własnych czynów.

5. Godność osoby ludzkiej – każdej osoby ludzkiej – nie zależy od jakiegokolwiek ludzkiej instancji, lecz związana jest z tą osobą, stworzoną na obraz i podobieństwo Boga. Nikt więc nie może deptać tej godności, nie gwałcąc porządku ustanowionego przez Stwórcę. Zatem sprawiedliwe społeczeństwo można osiągnąć jedynie respektując transcendentną godność osoby ludzkiej.

6. Osoby „sprawne inaczej”, mimo ograniczeń i cierpień wpisanych w ich ciało oraz w ich możliwości, są istotami w pełni ludzkimi. Przynależą się im wszystkie prawa i obowiązki, których nikomu nie wolno gwałcić, ani ograniczać.

7. Również dzieci jeszcze nie narodzone są osobami od pierwszej chwili poczęcia. Ich życie nie może być niszczone przez aborcję, ani przez jakiegokolwiek naukowe eksperymenty. Zniszczyć życie nienarodzonego dziecka, które jest całkowicie niewinne, to najwyższy akt przemocy pociągający ciężką odpowiedzialność przed Bogiem.

Czwarta katecheza

RODZINA SZKOŁĄ CNÓT I WARTOŚCI LUDZKICH

C. Czytanie z Pisma Świętego: J 1,43-51

D. Z nauczania Kościoła

1. Rodzina, która rodzi się z głębokiej komunii życia i miłości oblubieńczej opartej na małżeństwie między mężczyzną i kobietą, jest podstawowym miejscem relacji międzypersonalnych. Leży ona u fundamentów życia osoby jako prototyp każdego porządku społecznego. Ta kołyska życia i miłości jest właściwym miejscem narodzin i wzrostu człowieka, pierwszych doświadczeń cnót i dobra. To ona jest właściwym miejscem, by uczyć się co znaczy kochać i co znaczy być kochanym, a zarazem co znaczy być osobą. Rodzina jest naturalną wspólnotą, w której zdobywa się pierwsze doświadczenia i pierwszą praktykę życia we wspólnocie ludzkiej. W rodzinie bowiem nie tylko odkrywa się relacje osobowe między „ja” i „ty”, lecz istnieje możliwość doświadczenia relacji „my”. Wzajemny dar mężczyzny i kobiety zjednoczonych w małżeństwie tworzy środowisko życia, w którym dziecko może rozwijać swoje możliwości, stawiać się świadome swojej godności i przygotowywać się do życia, które jest jedyne i niepowtarzalne. W tym klimacie miłości codziennej, która wiąże członków rodziny, każda osoba musi być doceniona i musi podjąć sobie właściwą odpowiedzialność.

2. Rodzina kształtuje człowieka pod każdym względem, doprowadzając do pełni jego godności. Rodzina jest najważniejszym środowiskiem, by uczyć i przekazywać wartości kulturalne, etyczne, społeczne, duchowe i religijne, które są esencjalne dla rozwoju i dobrego samopoczucia zarówno jej członków, jak i całego społeczeństwa. To rodzina jest pierwszą szkołą cnót społecznych, potrzebną wszystkim narodom. Rodzina pomaga poszczególnym osobom rozwijać takie podstawowe wartości, jak np. prawda, sprawiedliwość, solidarność, pomoc słabszym, miłość do innych i do siebie samych, tolerancja, itp., niezbędne do wychowania obywateli wolnych, uczciwych i odpowiedzialnych.

3. Rodzina to najlepsza szkoła relacji wspólnotowych i braterskich, które trzeba przeciwstawić aktualnym tendencjom indywidualistycznym. Miłość bowiem, która jest duszą rodziny we wszystkich jej wymiarach, jest możliwa tylko tam, gdzie istnieje szczerzy dar z samych siebie dla drugich. Kochać znaczy dawać i otrzymywać to, czego nie można kupić ani sprzedać, a jedynie okazać za darmo i wzajemnie. Dzięki miłości każdy członek rodziny znajduje uznanie, akceptację i szacunek dla jego godności. Z miłości rodzą się relacje przeżywane jako bezinteresowny dar oraz powstają bezinteresowne relacje głęboko społeczne. Jak pokazuje doświadczenie, rodzina buduje każdego dnia sieć relacji międzyludzkich i wychowuje do życia w społeczeństwie w klimacie szacunku, sprawiedliwości i prawdziwego dialogu.

4. Rodzina chrześcijańska pozwala odkryć dzieciom, że dziadkowie i osoby starsze nie stają się nieużyteczne, gdy są już nieproduktywni, ani nie są ciężarem, gdy potrzebują bezinteresownej i stałej opieki ze strony własnych dzieci i wnuków. Rodzina chrześcijańska uczy nowe pokolenia, że od wartości ekonomicznych i od przydatności są z całą pewnością ważniejsze dobra ludzkie, kulturalne, moralne i społeczne.

5. Rodzina pomaga odkryć wartość społeczną posiadanych dóbr. Jeden stół, na którym dzieli się te same potrawy odpowiednio dla zdrowia i wieku poszczególnych członków rodziny jest prostym, ale bardzo jasnym przykładem, który pozwala docenić społeczne znaczenie dóbr materialnych. Dziecko przyswaja sobie stopniowo kryteria i styl bycia, które pomogą mu odnaleźć się w przyszłości w o wiele szerszej rodzinie, jaką jest społeczeństwo.

Piąta katecheza RODZINA SZKOŁĄ OTWARTOŚCI NA BOGA I NA BLIŹNIEGO

C. Czytanie z Pisma Świętego: Ef 5,25-33

D. Z nauczania Kościoła

1. Człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo Boga, aby żyć z Nim i żyć w relacji z Nim. Ani ateizm, ani agnostycyzm, ani obojętność religijna nie są naturalnymi sytuacjami dla człowieka, i nie mogą być nawet docelową sytuacją dla społeczeństwa. My, ludzie, jesteśmy w swej istocie związani z Bogiem, podobnie jak dom związany jest z architektem, który go zbudował. Bolesne konsekwencje naszych grzechów mogą przysłonić tę rzeczywistość, jednak wcześniej czy później zapłaczymy za domem i miłością Ojca Niebieskiego. Wcześniej, czy później doświadczymy tego, co syn marnotrawny z przypowieści: on nie przestał być synem, gdy opuścił dom ojca. Dlatego mimo nieporządku w jego życiu, w pewnym momencie zaczął czuć nieodparte pragnienie, by powrócić do ojcowskiego domu. Tak też wszyscy ludzie czują często tęsknotę za Bogiem i przeżywają to samo doświadczenie, które przeżył św. Augustyn, chociaż nie potrafią wypowiedzieć twego tak dobitnie i pięknie: „Stworzyłeś nas Boże skierowanych ku Tobie (związanych z Tobą) i niespokojne jest nasze serce dopóki nie spocznie w Tobie (Wyznania, 1,1).

2. Świadoma tej rzeczywistości rodzina chrześcijańska sytuuje Boga na horyzoncie życia swoich dzieci od pierwszych chwil ich istnienia. Bóg jest życiowym środowiskiem, którym one oddychają i w które wchodzi. To pomaga im odkryć i przyjąć Boga, Jezusa Chrystusa, Ducha Świętego i Kościół. W konsekwencji tego rodzice proszą Kościół od pierwszego momentu narodzin dzieci o chrzest i przynoszą je z radością, by zanurzyć w wodach chrzcielnych. Następnie towarzyszą im w przygotowaniu do I Komunii świętej i bierzmowania, zapisują je na katechezę parafialną oraz szukają dla nich szkoły, która jak najlepiej wychowa je w wierze katolickiej.

3. Jednak prawdziwe wychowanie chrześcijańskie dzieci nie poprzestaje na tym, by rozumiały, że Bóg jest jedną z najważniejszych rzeczywistości w ich życiu, lecz aby w taki sposób postawiły Go w centrum tego życia, że wszystkie inne działania i każda inna rzeczywistość – inteligencja, uczucia, wolność, praca, odpoczynek, cierpienie, choroba, radości, dobra materialne, kultura, jednym słowem: wszystko – będą kształtowane i będą kierowały się miłością do Boga. Dzieci muszą się przyzwyczaić, że zanim zaczną coś robić bądź czegoś zaniechają, będą myślały: „A Bóg pragnie, abym co robił, bądź co przestał robić?” Jezus Chrystus potwierdził wiarę i przekonanie wiernych ze Starego Testamentu odnośnie do tego, co jest „największym przykazaniem”, gdy odpowiadając uczonemu w Piśmie rzekł: Pierwsze i najważniejsze jest: Będiesz miłował Pana Boga twego całym twoim sercem, całym twoim umysłem, całą twoją duszą, ze wszystkich sił twoich (por. Mk 12,28; Łk 10,25; Mt 22,35n).

4. To wychowanie mające na celu postawienie w centrum miłości ku Bogu, realizowane jest przede wszystkim przez rodziców w codziennym życiu: poprzez modlitwę w rodzinie przed posiłkiem, poprzez zachęcanie dzieci, aby były wdzięczne i dziękowały Bogu za otrzymane dary, poprzez uciekanie się do Boga w momentach różnorodnego bólu, a równocześnie poprzez uczestnictwo wspólnie z nimi we Mszy św. niedzielnej, poprzez towarzyszenie im, gdy przystępują do sakramentu pojednania, itd.

5. Uczony w Piśmie pytał jedynie „jakie jest pierwsze przykazanie” Jednak Jezus odpowiadając mu dodał: drugie przykazanie podobne jest do pierwszego: „Będziesz miłował bliźniego swego jak siebie samego” Zatem miłość bliźniego jest „Jego przykazaniem” oraz „znakiem rozpoznawczym” Jego uczniów. Jak to podkreśla św. Jan: „Jeżeli nie miłujemy bliźniego, którego widzimy, jak możemy miłować Boga, którego nie widzimy?” (por. 1 J 4,20).

6. Rodzice muszą pomagać swoim dzieciom zauważać bliźnich, szczególnie tych potrzebujących oraz ciągle wyświadczać im choćby małe przysługi. Muszą uczyć je dzielić się z rodzeństwem zabawkami i prezentami, pomagać mniejszym od siebie, dawać jałmużnę ubogim spotkanym po drodze, odwiedzać chorych krewnych, odwiedzać i pomagać dziadkom, przyjmować osoby takimi jakie są, przebaczać i znosząc ich małe słabości i wyrządzane przez nich codzienne przykrości, itd. Te postawy często powtarzane kształtują mentalność i wyrabiają dobre przyzwyczajenia, aby uprzedzenia zwyciężać w życiu miłością do innych a w ten sposób czynią dzieci zdolnymi do budowania nowego społeczeństwa.

Szósta katecheza

RODZINA KSZTAŁTUJE PRAWE SUMIENIE

C. Czytanie z Pisma Świętego: Ef 6,1-17

D. Z nauczania Kościoła

1. Współczesny człowiek jest wciąż przekonany, że godność i powołanie osoby ludzkiej wymaga, aby w świetle swej inteligencji odkrywał wartości wpisane w swą naturę, nieustannie je rozwijał i realizował w swoim życiu, osiągając w ten sposób coraz większy rozwój. Jednak w swych sądach o wartościach moralnych, tzn. o tym, co jest dobre a co złe, a w konsekwencji o tym, co musi a czego nie może czynić, człowiek nie może postępować według swego osobistego osądu. Człowiek w głębi swego sumienia odkrywa obecność prawa, którego sobie nie nadał, lecz któremu musi być posłuszny. To prawo zostało wpisane przez Boga w jego serce w taki sposób, że doskonali ono człowieka jako osobę i w oparciu o to prawo Bóg będzie go osobiście sądził.

2. W konsekwencji, nie może być mowy o promocji godności ludzkiej inaczej, jak tylko przy poszanowaniu esencjalnego porządku ludzkiej natury. Oczywiście, zmieniły się i będą się zmieniać różne konkretne warunki oraz liczne wymagania życia ludzkiego. Jednak jakkolwiek by się zmieniły zwyczaje, wszystkie rodzaje życia muszą respektować granice, jakie nakładają niezmiennie zasady oparte o elementy konstytutywne oraz o podstawowe relacje życia ludzkiego; elementy i relacje, które zdecydowanie wykraczają poza historyczne uwarunkowania.

3. Te podstawowe zasady, doskonale zrozumiałe dla ludzkiego umysłu, zawierają się w Bożym prawie naturalnym i powszechnym, poprzez które Bóg porządkuje, kieruje i rządzi światem oraz życiem wspólnoty ludzkiej według swego planu pełnego mądrości i miłości. Bóg czyni człowieka uczestnikiem tego prawa, aby mógł on mieć coraz większą świadomość niezmiennej prawdy. Oprócz tego Chrystus ustanowił swój Kościół jako filar i podporę prawdy² (1 Tm 3, 15) oraz zapewnił mu stałą asystencję Ducha

² Inni tłumaczą: *kolumnę i fundament*

Świętego, aby zachowywał on bez błędów prawdę o porządku moralnym i interpretował ją w sposób autentyczny nie tylko jako objawione pozytywne prawo, lecz również jako zasady moralne, które pochodzą z samej ludzkiej natury i które zakładają rozwój oraz doskonalenie człowieka.

4. Dzisiaj wielu utrzymuje, że norma ludzkiego działania poszczególnych osób nie znajduje się ani w naturze ludzkiej, ani w prawie objawionym, lecz że jedynym, absolutnym i niezmiennym prawem jest szacunek dla godności ludzkiej. Do tego, relatywizm filozoficzny i moralny neguje istnienie jakiegokolwiek prawdy obiektywnej, czy to gdy idzie o istnienie, czy to gdy idzie o działanie etyczne. Powiada się, że każdy ma własną prawdę, zakładając iż każdy interpretuje sprawy i zachowania według osobistej inteligencji i własnego sumienia. Powiada się, że współżycie społeczne zobowiązuje nas do prawdy, na którą wszyscy się zgadzają w wyniku konsensusu, który pozwoli żyć w spokoju. To właśnie jest fundamentem praw tworzonych w demokratycznych parlamentach. Mówi się, że Kościół nie ma nic do powiedzenia, a jeżeli zabiera głos, to twierdzi się iż na siłę wchodzi on na teren, który do niego nie należy, w niebezpieczny sposób zagrażając porządkowi demokratycznemu.

5. Z takich założeń wynikają zgubne konsekwencje dla osoby ludzkiej, dla rodziny i społeczeństwa. W ten sposób usprawiedliwia się aborcję jako prawo kobiety, podobnie próby zalegalizowania eutanazji, tzw. kontrolę urodzin, coraz bardziej liberalne prawa dotyczące rozwodów oraz związków pozamałżeńskich, itd.

6. Rodzina chrześcijańska stoi przed olbrzymim wyzwaniem: musi wychowywać w prawdzie i kształtować prawe sumienie swoich dzieci, respektując skrupulatnie ich godność i wolność, ale pomagając im ukształtować prawe sumienie wobec wielkich zagadnień związanych z życiem ludzkim, takich jak adoracja i szacunek wobec Boga Stwórcy i Zbawiciela, jak miłość do rodziców, szacunek dla życia, dla własnego ciała i dla ciała innych, szacunek dla dóbr materialnych, dla dobrego imienia drugiego człowieka, braterstwo między wszystkim ludźmi, powszechne przeznaczenie dóbr ziemskich, nie dyskryminowanie ze względów religijnych, społecznych, ekonomicznych, itd. Istotnymi punktami tego nauczania jest Dekalog oraz Osiem Błogosławieństw.

7. Rodzice muszą dzisiaj z zaufaniem i odwagą wychowywać swe dzieci do tych esencjalnych wartości, poczynając od najbardziej podstawowych, a mianowicie od tego, że istnieje prawda, której trzeba szukać i iść za nią, aby być naprawdę człowiekiem. Inne wartości kluczowe na dzisiaj to umiłowanie sprawiedliwości oraz wychowanie seksualne – jasne i prowadzone z szacunkiem – które pozwoli poszczególnym osobom dowartościować swoje ciało i porzucić mentalność oraz postawy redukujące ciało do egoistycznego przedmiotu przyjemności.

8. Podstawowym warunkiem tego wychowania jest rozwijanie w dzieciach miłości do Kościoła oraz pragnienia życia w Kościele. Chodzi szczególnie o miłość do Ojca Świętego, do biskupów i kapłanów, aby dzieci widziały w nich troskę dobrej matki, która je kocha i która niczego innego nie pragnie jak tylko pomagać im żyć w sposób prawy i godny w tym świecie oraz cieszyć się kontemplacją Boga w Jego chwale.

Siódma katecheza

RODZINA MIEJSCEM PIERWSZEGO DOŚWIADCZENIA KOŚCIOŁA

C. Czytanie z Pisma Świętego: Dz 2,36-47

D. Z nauczania Kościoła

1. Kościół – Lud Boży, Mistyczne Ciało Chrystusa i Świątynia Ducha Świętego – jest znakiem i narzędziem powszechnego zbawienia poprzez potrójną posługę: ewangelizacji, sprawowania sakramentów oraz miłosierdzia. Dzięki posłudze ewangelizacyjnej Kościół głosi wielką Dobrą Nowinę, iż „Bóg pragnie, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni” (1Tm 2,4) i po to wysłał swojego Jednorodzonego Syna na świat. Poprzez posługę sakramentów inicjacji chrześcijańskiej wciela do Kościoła nowych członków, umacnia ich i żywi. Poprzez sakramenty uzdrowienia leczy ich grzechy i choroby. Poprzez sakramenty kapłaństwa i małżeństwa zapewnia skuteczną troskę samemu Kościołowi i społeczeństwu. Poprzez życie miłosierdziem na co dzień buduje braterstwo między dziećmi Bożymi i staje się zaczynem społeczeństwa ludzkiego.

2. Rodzina stanowi pierwsze doświadczenie Kościoła dla poszczególnych osób, ponieważ w niej osoba ludzka znajduje pierwsze i podstawowe wprowadzenie w wiarę, otrzymuje pierwsze sakramenty i doświadcza miłosierdzia.

3. Gdy tylko rodzą się dzieci, rodzice niosą je do chrztu i starają się tak je wychować, aby mogły przyjąć bierzmowanie i Pierwszą Komunię Świętą, wprowadzając je w ten sposób w misterium Chrystusa i Kościoła. Gdy tylko dzieci są w stanie to zrozumieć, rodzice uczą je pierwszych modlitw. Modlą się razem przy posiłkach, używają znaków religijnych i wprowadzają je w pierwsze praktyki okazywania miłości Matce Bożej. Gdy dzieci zaczynają rozumieć, czytają razem z nimi Pismo Święte i tłumaczą je im w sposób prosty i zrozumiały. Są również szczególnie bliscy i uczestniczą razem z nimi, gdy dzieci podejmują odpowiedzialność związaną z ich powołaniem, z wyborem stanu życia, gdy wybierają małżeństwo, kapłaństwo, życie zakonne, bądź celibat w świecie. Gdy urodzą się im dzieci, okazują im ogromną miłość i stałą troskę przede wszystkim, gdy te dzieci chorują bądź mają jakieś trudności fizyczne czy psychiczne.

4. W szczególnie intensywny sposób doświadcza się Kościoła w rodzinie, gdy rodzice i dzieci uczestniczą we Mszy św. niedzielnej gromadząc się z innymi rodzinami i z innymi braćmi i siostrami w wierze, słuchają Słowa Bożego, modlą się w intencji wszystkich potrzebujących i posilają się Chrystusem dla nas złożonym w ofierze. Wiara rośnie i rozwija się razem z tymi doświadczeniami, które są do tego stopnia piękne, że nadają sens życiu codziennemu i wlewają pokój do serca.

5. W rodzinie przeżywa się również wymiar apostołski Kościoła w takich szczególnych momentach jak np. Światowy Dzień Misyjny czy Akcja przeciwko Głodowi, przy okazji pomocy krajom słabo rozwiniętym bądź dotkniętym różnymi nieszczęściami, trzęsieniami ziemi, cyklonami, itp.

Ósma katecheza

WSPÓŁPRACOWNICY RODZINY: PARAFIA I SZKOŁA

C. Czytanie z Pisma Świętego: Łk 6,6-11

D. Z nauczania Kościoła

1. Wychowanie chrześcijańskie dąży oczywiście do dojrzałości osoby ludzkiej, ale stara się przede wszystkim, aby ochrzczeni nabierali każdego dnia większej świadomości daru, jakim jest otrzymana wiara i uczyli się adorować Boga Ojca w duchu i prawdzie (zob. J, 4,23) szczególnie poprzez udział w liturgii; by przygotowywali się do życia jako „nowi ludzie” w sprawiedliwości i prawdziwej świętości (zob. Ef 4,22-24), a w ten sposób doszli do człowieka doskonałego, do pełni Chrystusa (zob. Ef 4,13) i przyczyniali się do wzrostu Ciała Mistycznego. By przyzwyczajali się dawać świadectwo nadziei, która jest w nich (zob. 1P 3,15), a przez to skutecznie uczestniczyli w przemianowaniu świata duchem chrześcijańskim (por. *Gravissimum educationis*, 2).

2. Rodzice przekazując życie swoim dzieciom przyjmują na siebie bardzo poważną odpowiedzialność za ich wychowanie. Równocześnie otrzymują prawo, aby być ich pierwszymi i głównymi wychowawcami. Zatem do rodziców należy obowiązek stworzenia środowiska ludzkiego ożywianego miłością, pobożnością, szacunkiem do ludzi, które będzie sprzyjało integralnemu wychowaniu ich dzieci. Z tego względu rodzina – jak to już powiedziano w poprzednich katechezach – jest pierwszą szkołą cnót społecznych potrzebnych całemu społeczeństwu, miejscem, w którym dzieci uczą się od najmłodszych lat znać i wielbić Boga oraz kochać bliźnich, oraz miejscem, w którym zdobywają pierwsze doświadczenie społeczności ludzkiej i Kościoła a także najskuteczniejszym środkiem, aby wprowadzić dzieci do społeczeństwa cywilnego i do Ludu Bożego. Znaczenie rodziny chrześcijańskiej jest zatem naprawdę do tego stopnia nadzwyczajne dla życia i rozwoju Kościoła, że gdy jej braknie, to bardzo trudno ją zastąpić.

3. Rodzina jednak nie da rady sama zrealizować swojej misji, lecz potrzebuje pomocy ze strony Państwa. Społeczeństwo jest zobowiązane bronić praw i obowiązków rodziców oraz innych osób zaangażowanych w wychowanie, współpracować z nimi, dopełniać – gdy wysiłek rodziców oraz innych nie wystarcza – dzieło wychowania zgodnie z zasadą pomocniczości, realizować pragnienia rodziców, tworzyć szkoły i właściwe instytuty zgodnie z wymogami wspólnego dobra. Poza tym, Państwo dalekie od bycia antagonistą bądź od wchodzenia w konflikt z rodzicami, musi być najlepszym sprzymierzeńcem i współpracownikiem rodziców, przyczyniając się we wszystkim, a równocześnie jedynie w tym, czemu rodzice nie mogą sprostać i opierając się na wskazaniach rodziców. W tę współpracę – lojalną i skuteczną – muszą angażować się również profesorowie wszelkiego rodzaju uczelni, czy to prywatnych, czy publicznych. Z takiej współpracy wyciągną korzyść na pierwszym miejscu dzieci, ale również całe społeczeństwo i szkoła, ponieważ te dzieci jutro będą lepszymi obywatelami, a wielu z nich przyczyni się w szczególnie sposób do rozwoju szkolnictwa.

4. Rodzina potrzebuje również parafii. Rodzice wychowują bowiem w wierze przede wszystkim poprzez świadectwo ich życia chrześcijańskiego, szczególnie poprzez doświadczenie bezwarunkowej miłości, jaką kochają swoje dzieci oraz poprzez głęboką i wzajemną miłość, jaką darzą siebie. Miłość, która jest żywym znakiem miłości Boga Ojca. Oprócz tego w miarę możliwości są wezwani, aby przekazywać wiedzę religijną – zasadniczo o charakterze okazjonalnym, a nie systematycznym – co się dokonuje poprzez odkrywanie obecności misterium Chrystusa Zbawiciela w świecie, w wydarze-

niach życia rodzinnego, w roku liturgicznym, w działalności podejmowanej z dziećmi w szkole, w parafii, w grupach, itd. Jednak rodzina potrzebuje pomocy parafii, gdyż życie wiarą dojrzewa w dzieciach w miarę jak one włączają się świadomie w konkretne życie Ludu Bożego; to zaś dokonuje się przede wszystkim w parafii. To tam, wcześniej dzieci i młodzież, a później dorośli uczestniczą i umacniają się życiem sakramentalnym, uczestniczą w liturgii, wchodzą we wspólnotę, której dynamikę nadaje miłosierdzie i apostołat. Stąd też parafia musi zawsze być gotowa służyć rodzicom – a nie odwrotnie – szczególnie przygotowując do sakramentów wtajemniczenia chrześcijańskiego.

5. Rodzina, szkoła i parafia to trzy rzeczywistości, które współpracują ze sobą i dopełniają się w wychowaniu, jakie muszą otrzymać dzieci. Im większa jest ich wzajemna współpraca i wymiana, im serdeczniejsze są między nimi relacje, tym bardziej skuteczne będzie wychowanie dzieci.

Dziewiąta katecheza ŚWIĘTA RODZINA Z NAZARETU WZOREM RODZINY LUDZKIEJ

C. Czytanie z Pisma Świętego: Łk 2,41-52

D. Z nauczania Kościoła

1. Wiadomości przekazane nam w Ewangeliach nt. Świętej Rodziny są skąpe, lecz bardzo pouczające.

2. Święta Rodzina z Nazaretu jest to rodzina oparta na małżeństwie między Józefem a Maryją. Oni byli naprawdę małżonkami, jak to opisuje św. Mateusz i św. Łukasz, i żyli jako małżonkowie aż do śmierci Józefa. Jezus był naprawdę synem Maryi. Święty Józef nie był ojcem naturalnym – ponieważ nie dał Mu życia – ani adopcyjnym, lecz uchodził za ojca, tzn. jako taki był uważany przez krewnych i znajomych z Nazaret, ponieważ ludzie nie wiedzieli o misterium wcielenia i ponieważ Józef był żonaty z Maryją. Ta rzeczywistość ma dzisiaj duże znaczenie, jeśli weźmiemy pod uwagę prawa cywilne i kulturę różnych środowisk, które dzisiaj są tak przychylnie związkom bez ślubu bądź związkom jedynie na kontrakcie cywilnym oraz innym formom związków i rozwodom. Święta Rodzina z Nazaretu jest dzisiaj wzorem małżeństwa między mężczyzną i kobietą złączonymi miłością w sposób stały i publiczny.

3. Święta Rodzina z Nazaretu żyła jako jedna spośród innych rodzin tego ludu, tzn. prosto, pokornie, ubogo, pracowicie, z miłością do tradycji kulturowych i religijnych swego narodu, głęboko religijna i daleka od centrum władzy zarówno religijnej jak cywilnej. Wędrowiec, który odwiedziłby w tamtym czasie Nazaret, nie znając faktów, które my znamy, nie znalazłby żadnego znaku, który wyróżniałby Świętą Rodzinę spośród innych rodzin ani w Jej sposobie życia, ani w Jej sposobie ubierania się, ani w posiłkach, ani w sposobie uczestniczenia w liturgii celebrowanej w synagodze, ani w czymś innym. Bóg chciał nam objawić, że zwyczajne życie codzienne jest tym miejscem, w którym On na nas czeka, abyśmy Go kochali i realizowali Jego plan wobec nas. Sekret jest żyć „to życie” z taką miłością i wytrwałością, jak żyła Święta Rodzina.

4. Ewangelie dzieciństwa nie mówią jednoznacznie, jaki zawód wykonywał św. Józef: robotnik, stolarz, rzemieślnik... Wskazują natomiast bardzo jasno, że był pracownikiem fizycznym i zarabiał na życie własną pracą. Maryja, jak wszystkie zamężne kobiety mełła ziarno, gotowała, piekła chleb, wykonywała prace domowe i małe posługi

wobec innych. O Jezusie nie mówią nic, lecz pozwalają przypuszczać, że pomagał Maryi, a następnie św. Józefowi w jego pracy fizycznej. Święta Rodzina z Nazaretu żyła tym, co dzisiaj nazywamy „Ewangelia pracy” tzn. przeżywała pracę jako wspólną rzeczywistość, która daje udział w dziele stwórczym Boga, służy utrzymaniu własnej rodziny, pozwala pomagać innym a w ten sposób uświęcać siebie i innych. To stanowi doskonały wzór dla współczesnej rodziny. Wiele ognisk domowych żyje podobnie jak Święta Rodzina z Nazaretu, mimo pracy kobiety poza domem i mimo, że technika zastąpiła wiele prac domowych.

5. Święta Rodzina z Nazaretu była rodziną żydowską, głęboko wierzącą i praktykującą. Jak inne rodziny modliła się przed każdym posiłkiem, co tydzień szła do synagogi, by słuchać czytania i tłumaczenia Starego Testamentu, pielgrzymowała do Jerozolimy na takie święta, jak Pascha czy Pięćdziesiątnica, oraz trzy razy na dzień odmawiała sławne credo Izraela „Słuchaj Izraelu”

Również dzisiaj modlitwa przed posiłkiem, uczestniczenie każdej niedzieli we Mszy św. i lektura Pisma Świętego są fundamentalne dla rodziny chrześcijańskiej, która chce spełniać swoją misję wychowawczą.

6. Całe życie Świętej Rodziny z Nazaretu było skupione na Bogu. Bóg był dla tej Rodziny wszystkim. Józef, gdy jeszcze był zaręczony z Maryją, zawierzył Bogu, gdy Ten mu objawił za pośrednictwem anioła, że dziecko, na które oczekuje Maryja jest dziełem Ducha Świętego. Po ślubie Maryja i Józef usłyszeli od swego Syna, po trzech dniach pełnego smutku i trudu poszukiwania, te słowa: „Dlaczego mnie szukaliście? Czy nie wiedzieliście, że muszę zajmować się sprawami mojego Ojca?” (Łk 2,49). Oni nie zrozumieli tych słów, lecz je zaakceptowali i starali się odkrywać ich znaczenie. Wiara Maryi nie załamała się nawet wówczas, gdy patrzyła na swego Syna przygwożdżonego do krzyża jak przestępca, któremu złorzeczyli przywódcy narodu. Rodzina chrześcijańska, na której życie zawsze składają się blaski i cienie, znajdzie pokój i radość wówczas, gdy potrafi w tym wszystkim widzieć Boga, choćby nie znajdowała pełnego zrozumienia.

Dziesiąta katecheza RODZINA WSPÓLNOTĄ EWANGELIZOWANĄ I EWANGELIZUJĄCĄ W DZIELE NOWEJ EWANGELIZACJI

C. Czytanie z Pisma Świętego: Dz 18,23-28

D. Z nauczania Kościoła

1. „Ewangelizacja w przyszłości zależy w wielkiej mierze od Kościoła domowego”³
*Rodzina jest sercem nowej ewangelizacji*⁴ Historia Kościoła potwierdza to od samych jego początków. Typowym przykładem jest św. Augustyn, który nawrócił się dzięki łasce Bożej wypłakanej obfitymi łzami przez jego matkę, św. Monikę. „To przede

³ Jan Paweł II, *Przemówienie do III Konferencji Generalnej Episkopatu Ameryki Łacińskiej*, 1979.

⁴ Zob. Jan Paweł II, *Przemówienie do biskupów z Afryki odpowiedzialnych za duszpasterstwo rodzin*, 1992.

wszystkim poprzez *wychowanie dzieci* rodzina wypełnia swe *posłannictwo głoszenia Ewangelii*" (EV, 92).

2. Posłannictwo ewangelizacyjne rodziny jest zakorzenione w sakramencie chrztu, zaś nową formę otrzymuje poprzez łaskę sakramentalną małżeństwa.

3. Obowiązek ewangelizowania w rodzinie i przez rodzinę jest szczególnie konieczny i pilny tam, gdzie prawodawstwo antyreligijne ma na celu wręcz przeszkodzić w wychowaniu w wierze bądź tam, gdzie rozwinęła się niewiara albo tam wreszcie, gdzie do tego stopnia wszystko przenika zeświecczenie, że w rzeczywistości czyni niemożliwą prawdziwą praktykę życia religijnego. Chodzi przede wszystkim o kraje komunistyczne i postkomunistyczne oraz o tzw. kraje „pierwszego świata” Kościół domowy jest jedynym środowiskiem, w którym dzieci i młodzież mogą otrzymać prawdziwą katechezę na temat najbardziej podstawowych prawd.

4. Rodzina ma *specyficzny* sposób ewangelizowania, który nie polega na wielkich przemówieniach, czy teoretycznych wykładach, lecz na codziennej miłości, prostocie, konkretnym życiu i na świadectwie danym każdego dnia. Dzięki tej pedagogii rodzina przekazuje najważniejsze wartości Ewangelii. Taką metodą wiara przenika jak przez osmozę, w sposób tak niezauważalny lecz tak rzeczywisty, że przemienia rodzinę w pierwsze i najlepsze seminarium, w którym rozwijają się powołania do kapłaństwa, do życia konsekrowanego oraz do życia w celibacie pośród świata.

5. Ta służba małżonków i rodziców chrześcijańskich podtrzymująca Ewangelię jest jak najbardziej służbą eklezjalną. To znaczy, jest zakorzeniona i wypływa z jedynej misji Kościoła i skierowana jest ku budowaniu Ciała Chrystusowego. Dlatego też posługa ewangelizowania prowadzona w rodzinie musi dokonywać się w komunii i odpowiedzialnie być zharmonizowana z posługą ewangelizacji i katechezy diecezji i parafii.

6. Ten charakter eklezjalny domaga się, aby misja ewangelizacyjna podejmowana przez rodzinę chrześcijańską miała wymiar apostołski i katolicki, całkowicie zgodny z powszechnym mandatem Chrystusa: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu” (Mk 16,15). Dlatego jest również możliwe, że niektórzy rodzice będą czuli się przynaglani nieść Ewangelię Chrystusa „aż po krańce świata (Dz 1,8), jak to działo się w pierwszych wspólnotach chrześcijańskich. W każdym razie to w środowisku własnej rodziny musi być prowadzona działalność misjonarska poprzez zwiastowanie Ewangelii niewierzącym członkom rodziny, tym, którzy się oddalili od wiary, oraz rodzinom, które nie żyją zgodnie z powołaniem małżeńskim.

7. Rodzina chrześcijańska staje się wspólnotą ewangelizującą w miarę jak przyjmuje Ewangelię i dojrzewa w wierze. „Poza tym rodzinę, podobnie jak Kościół, należy uważać za pole, na które przynosi się Ewangelię i z którego ona się rozkrzewia. Dlatego w łonie rodziny świadomej tego zadania, wszyscy członkowie jej ewangelizują, a także podlegają ewangelizacji. Rodzice nie tylko dzielą się z dziećmi Ewangelią, ale mogą od nich odebrać tę Ewangelię wyrażoną głęboko życiem. Rodzina staje się głosicielką Ewangelii dla wielu innych rodzin oraz dla otoczenia, w którym żyje” (EN, 71).